Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 128 — Katowice, czwartek 6-go czerwca 1929. — Rok V

Zajścia opolskie przed sądem.

Na ławie oskarżonych dziesięciu stostruplerów. — Łagodny wyrok. Pobożne życzenia obrońcy.

Opole, 4 b. m. Przed sądem ławniczym toczyła się dziś rozprawa przeciw 10 młodocianym stostruplerom, z których 7 należało do hitlerowców a trzech do Jungstahlhelmu. Nazwiska podsądnych: Gromotka Georg, lat 19, Baron Maksymiljan, lat 20, Nalewaja Józef, lat 19. Michalczyk Ernest, lat 20, Elsner Willi, lat 21, Nisik Piotr, lat 20. Schydło Alfred, lat 20, Miozga Jan, lat 23, Richter Erich, lat 21, Podsada Karol, lat 20. Jak widać z nazwisk oskarżonych rodowód ich nie jest „urdeutsch."

Skargę zastępuje nadprokurator Wolff, przewodniczącym sądu jest Dr. Janissek. Trzech oskarżonych broni Dr. Glauer, adwokat z Opola. Zaraz na wstępie rozprawy jeden z hitlerowców odczytał wniosek o odroczenie rozprawy, rzekomo z powodu, że grupa jego nie zdołała uzyskać dla obrony żadnego obrońcy. Wnioskowi sprzeciwił się prokurator i sąd wniosek odrzucił. Hitlerowcy oświadczyli wobec tego, że nie będą udzielali zeznań przed sądem i rzeczywiście wytrwali w tem postanowieniu. W rozprawie zeznawali jako świadkowie trzej policjanci, dwóch kryminalnych urzędników jak i p. Bul z córką z Grudzic, która ostatnia obrzuconą została bombami cuchnącemi. Zachowanie się podsądnych było bardzo pewne siebie, co wskazuje na to, że czują się bohaterami dnia. Prasa licznie zastąpiona a i miejsce dla publiczności wypełnione. Skarga, oparta na § 163 prawa karnego, zarzuca podsądnym naruszenie spokoju domowego i opór wobec policji i czynne znieważenie.

Jako pierwszy zeznawał policjant Feige, który mocno obciążał oskarżonego Miozgi, który nie tylko zakłócił spokój domowy, ale który stawiał także opór policji i czynnie znieważył policjanta. Drugi świadek policjant Werda poważnie obciążał podsądnych Gromotki, Miozgi i Nisika. Również dalsi świadkowie bądź to, poważnie obciążali podsądnych bądź też stwierdzali, że w czasie przedstawienia Halki rzucano pomiędzy publiczność polską bomby cuchnące, powodując tem zamęt i zaniepokojenie. Policjanci przedewszystkiem, którzy aresztowali podsądnych, stwierdzili, że żaden z nich nie był w posiadaniu kart wstępu.

Podczas rozpraw podpadła przedewszystkiem zbyt sumienna indagacja przewodnicząceko sądu, idąca w tym kierunku, by stwierdzić dokładnie czas, kiedy rzucano cuchnące bomby na salę. Stwierdzono na ogół, że pierwsze bomby cuchnące wrzucono pod koniec pierwszego aktu. Podsądnym udało się stwierdzić, że oni wtargnęli na salę dopiero podczas pauzy po pierwszym akcie. Ta okoliczność wpłynęła mianowicie na to, że wyrok, który później zapadł, był bądź co bądź łagodny.

Prokurator w swoim przemówieniu stwierdził, że wszyscy podsądni wykroczyli przeciw § 163 prawa karnego, opiewającemu o naruszeniu miru domowego. Wspólność działania uważa prokurator za daną. Stwierdza też prokurator, że podsądni nie poto poszli do teatru, ażeby zobaczyć sobie sztukę lub innemi słowami z ciekawości, lecz jedynie poto, ażeby zakłócić pokój i spowodować zamęt. W dalszych swoich wywodach, prokurator stwierdza, że nadpatrjotyzmem swoim podsądni bynajmniej nie przyzynili się niemczyźnie. Przeciwnie, uniemożliwi oni Niemcom wnoszenia skarg do Ligi Narodów z słusznych nieraz powodów, nastręczających się nieraz po drugiej stronie Śląska. Popisy podsądnych jeszcze inny mają dalekonośny skutek a mianowicie ten, że to, co oni spowodowali w Opolu, odbić się może na skórze ich braci na polskim Śląsku. (Tutaj zdaniem naszem prokurator niesłusznie żywi obawy, by Polacy na polskim Śląsku jak i w ogóle w całej Polsce zareagowali na barbarzyńskie popisy bojówkarzy niemieckich w sposób niegodny narodowi kulturalnemu. — Przyp. red.) Prokurator wniósł o następujące kary dla podsądnych: Dla Gromotki i Nalewaji za naruszenie miru domowego jeden miesiąc więzienia, dla drugich podsądnych o dwa miesiące więzienia za naruszene miru domowego i dwa miesiące dodatkowo za obrazę p. Piechotówny, którą to karę zciągnięto na 3 miesiące, uważa za dostateczną. Miozga dodatkowo jeszcze do trzech miesięcy otrzymać ma jeden tydzień więzienia za opór i czynne znieważenie policjanta.

Znamienne zresztą z nicnieznaczącego przemówienia tego obrońcy (Dr. Glauera) było jego zaapelowanie do sumienia sędziów ubrane w te słowa: Sprechen Sie Recht für Deutsche!" Innemi słowami: Pamiętajcie, że sadzicie Niemców! Sąd po dłuższych naradach wydał następujący wyrok: Dla wszystkich podsądnych równo dwa tygodnie więzienia, dla Miozgi dodatkowo jeszcze dalszy tydzień za zniewagę policjanta. Rozprawie przysłuchiwali się przedstawiciel prezydenta Rejencji radca rządowy Lührmann i przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. w Bytomiu w osobie sekretarza I klasy p. Figwera.

Na tem zakończył się pierwszy akt głośnych wypadków opolskich. Wyrok, jak już na wstępie powiedzieliśmy, bądź co bądź łagodnym był pomimo, że przewodniczący sądu zaznaczył, że wypadki opolskie otrzymały charakter międzynarodowy, mogący Niemcom na terenie międzynarodowym poważnie zaszkodzić. Z kary pieniężnej zrezygnował sąd z tych właśnie względów. Stwierdzamy jednakowoż, że niemieckie prawo karne przewiduje za powyższe przewinienia karę aż do roku więzienia. Wobec tego zbyteczne dalsze uwagi.

O ile pierwszy akt opolskich zajść takiego doznał zakończenia, ciekawi jesteśmy, jak rozwiną się dalsze akty.

Podsądni już dziś czuli się bohaterami dnia a cóż dopiero po takim wyroku.

Odszkodowania.

Rokowania rzeczoznawców do sprawy odszkodowań niemieckich nie zostały jeszcze całkowicie ukończone. Ale w najważniejszych punktach osiągnięto wreszcie porozumienie po długich, obfitujących w momenty dramatyczne naradach. Pozostało jeszcze uzgodnienia kilka punktów drobniejszego znaczenia, które nie wpłyną już na ostateczny wynik. Można zatem już obecnie zdać sobie sprawę z całokształtu porozumienia, i z ciężarów, jakie nałożono na Niemcy w wyniku przegranej wojny.

Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych przyjęli ostatecznie plan amerykanina Younga, który przewiduje przeciętną ratę roczną przez pierwszych 37 lat po 2 miljardy 50 miljonów marek. Plan Younga wchodzi w życie dopiero 1 września, tak że do tego czasu Niemcy płacić będą jeszcze te raty, jakie przewidywał plan Dawesa, czyli w stosunku 2½ miljarda rocznie. Jest to duże ustępstwo na rzecz Niemiec, gdyż pierwotnie państwa, będące ich wierzycielami, chcieli, by plan Dawesa obowiązywał do końca roku 1929. Na pierwszy zatem rok od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r. przypada do zapłacenia należytości za 5 miesięcy planu Dawesa, czyli 1.200 miljonów marek, oraz 7 miesięcy planu Younga w kwocie 742 miljony.

Następne 10 rat wahać się będą od 1.685 miljonów do 1.995 miljonów rocznie. 27 ostatnich rat będzie przekraczało sumę 2 miljardów marek w złocie i dojdzie do 2 miljardów 400 miljonów. Od 38 roku Niemcy płacić będą wyłącznie tyle, ile sprzymierzeni płacić będą Ameryce za długi wojenne.

W rezultacie po skapitalizowaniu cały dług niemiecki spadł do 36 miljardów 885 miljonów marek w złocie. Ażeby sobie zdać sprawę, jak wielkie uczyniono Niemcom ustępstwo, należy przypomnieć, że po wojnie sprzymierzeni domagali się 300 miljardów marek. Delegat niemiecki na konferencji pokojowej, Brockdorff-Rantzau, ofiarowywał 100 miljardów marek, które odrzucono. Gdy rozpoczynała się konferencja ekspertów sprzymierzeni domagali się 50 miljardów. Wkońcu przedłożyli memorandum, w którem figurowała jako ostateczna i minimalna suma 40 miljardów marek. Schacht tę sumę odrzucił i wytargował jeszcze przeszło 3 miljardy marek.

Należy zaznaczyć, że rata planu Dawesa opłacała oprócz odszkodowań koszta związane z okupacją Nadrenji, wydatki komisyj międzysjouszniczych i t. d. Plan Younga tych wydatków już nie przewiduje. Gdyby więc rządy państw sprzymierzonych chciały przedłużyć okupację Nadrenji i innych organizacyj sojuszniczych poza termin 1 września, musiałyby odnośne rządy zawrzeć w tej sprawie z Niemcami specjalne umowy. Również rozmaite polityczne zastrzeżenia będą pozostawione bezpośrednim pertraktacjom zainteresowanych rządów, od których ostatecznej decyzji zależy wejście w życie układu.

Ratyfikacja układu laterańskiego.

Rzym. (PAT.) Jak podaje „Messagero", wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu laterańskiego, pomiędzy Mussolinim a Gasparim ma nastąpić 7 b. m.

Groźny pożar szpitala.

Berlin. (Tel. wł.) Z Koblencji donoszą, że w szpitalu katolickich sióstr miłosierdzia wybuchł groźny pożar, który rozszerzył się nader szybko. Dzięki natychmiastowej pomocy straży ogniowej i załogi francuskiej, zdołano chorych wynieść tak, że ofiar w ludziach nie było. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Rząd angielski ustąpił.

Macdonald tworzy gabinet.

Londyn. (PAT.) Komunikat oficjalny podaje, że Baldwin podał się do dymisji.

Londyn. (PAT.) Król spędził noc spokojnie. Macdonald został zaproszony na jutro do zamku, w celu zobaczenia się z królem.

Londyn. (PAT.) Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie audjencji u króla, Macdonald przyjmie misję tworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć najważniejsze teki.

Według ogólnego przekonania, Macdonald jest w stanie podjąć się tworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentualności. Koła polityczne przewidują, że tekę spraw zagranicznych obejmie Thomas, spraw wewnętrznych Henderson, zaś stanowisko kanclerza skarbu Snowden. Macdonald ma objąć stanowisko premjera i pierwszego lorda skarbu.

Do zastrzeżeń należy sprawa pokrycia wypuszczonych w Belgji w czasie okupacji marek niemieckich, sprawa zużycia zysków Banku Międzynarodowego, a zwłaszcza sprawa pokrycia ostatnich 22 rat niemieckich, mających zrównoważyć długi sojusznicze w Ameryce. Ta ostatnia kwestja, jak już zaznaczaliśmy, jest najdrażliwsza, gdyż Niemcy pragnęliby przerzucić te wypłaty na państwa nowopowstałe lub powiększone po wojnie. Pertinax w „Echo de Paris" dowodzi, że zakusy p. Schachta dotyczą również Polski, na którąby Niemcy chciały przerzucić część odszkodowań. Prasa zagraniczna jest bardzo skąpa w informacjach, co do tych zastrzeżeń, z natury rzeczy bardzo drażliwych.

Przeciwko tym zamiarom musi Polska wystąpić z całą stanowczością. Należy mieć nadzieję, że ten nowy atak na Polskę spotka się z energicznym oporem także innych państw sojuszniczych.

czyny naszych „braci" Czechów stoją w jaknajwiększej sprzeczności do pięknych słówek o braterstwie.

Ilość Polaków na obczyźnie.

Według urzędowych obliczeń przypuszczalna ilość osób narodowości polskiej bez względu na ich przynależność państwową wynosi w poszczególnych krajach: Afryka — 130, Anglja — 5.000, Argentyna — 35.000, Austrja — 8.000, Australja — 120, Belgja — 20.000, Brazylja — 210.000, Bułgarja — 100, Chiny — 3.000, Czechosłowacja — 180.000, Danja — 12.000, Estonja — 1.000, Finlandja 3775, Francja — 600.000, Grecja — 20, Hiszpanja — 50, Holandja — 4.000, Japonja — 120, Kanada — 100.000, Kuba — 3.000, Królestwo SHS — 12.000, Litwa — 200.000, Luksemburg — 2.000, Łotwa — 70.000, Meksyk — 150, Niemcy — 1,250.000, Norwegja — 40, Palestyna — 10, Peru — 100, Rumunja — 50.000, Stany Zj. Ameryki Półn. — 3.000.000 Szwajcarja — 800, Szwecja — 200, Turcja — 200, Urugwaj — 1.000, Węgry — 15.000, Włochy — 1.000, ZSSR. — 900.000, inne kraje — 1.000; razem osób 6.685.415.

Marsz na Berlin.

W Monachjum odbył się zjazd Stahlhelmu. W związku z tem jeden z dzienników niemieckich zamieszcza sensacyjną wiadomość o planach tej organizacji. Mianowicie kierownictwo Stahlhelmu opracowało szczegółowy plan marszu wszystkich oddziałów z całej Rzeszy na Berlin, aby zająć stolicę Niemiec, zrzucić rząd i ogłosić dyktaturę. Tajne składy broni rozmieszczone są w 30 punktach Niemiec na drogach, prowadzących do Berlina.

Że Stahlhelm nosi się z podobnymi zamiarami, to nie ulega wątpliwości. Dziwne tylko jest, że plany swe w dalszym ciągu podtrzymuje organizacja, której członkiem honorowym jest prezydent Rzeszy, Hindenburg.

Ostrzegawczy głos francuski.

Prasa francuska zwraca uwagę, że obecnie, gdy narady rzeczoznawców w sprawie odszkodowań są na ukończeniu, Niemcy niezawodnie wysuną znowu na porządek dzienny sprawę opróżnienia Nadrenji. Nie ulega wątpliwości, że dwa te zagadnienia stoją w pewnej łączności. Jednak rozwiązanie ich nie nastąpi jeszcze tak szybko. Najprzód bowiem opinja rzeczoznawców musi być przedłożona rządom do zatwierdzenia. To potrwa dłuższy czas. Dopiero potem można będzie zacząć myśleć o drugiej sprawie, to jest o opróżnieniu przedterminowem Nadrenji. Największą przeszkodę w szybkiem jej traktowaniu stanowi obecne przesilenie w Anglji, wywołane wynikiem wyborów. Prasa francuska przestrzega Niemców przed zbyt energiczną akcją, która może tylko zaszkodzić normalnemu rozwojowi, złączonemu z ostateczną likwidacją skutków wojny.

Projekt nowego trójprzymierza.

We francuskiej Lidze Obrony praw człowieka i obywateli odbył się odczyt znanego dziennikarza niemieckiego Gerlacha, na temat stosunków polsko-niemieckich. Gerlach przedstawił w sposób bezstronny historję podziałów Polski, piętnując politykę ucisku żywiołu polskiego, stosowaną przez rząd pruski.

Przechodząc do omawiania obecnej sytuacji, Gerlach podkreślił trzy główne powody tarć pomiędzy Polską a Niemcami, którymi są korytarz pomorski, wschodnia granica Rzeszy i wojna celna. Co do korytarza wyłuszczył on niemiecki punkt widzenia, starając się wykazać błąd, popełniony przez twórców traktatu wersalskiego, polegający jego zdaniem — na tem, iż nie zarządzili plebiscytu na wzmiankowanem terytorjum. Sprawę granicy uważa Gerlach jeszcze za zbyt drażliwą w obecnej chwili, aby mogła ona być rozstrzygnięta. Wschodnie Locarno jest przy obecnym stanie umysłów narodu niemieckiego niemożliwe, gdyż każdy rząd, który okazałby się zwolennikiem Locarna wschodniego, byłby natychmiast obalony. Wojna celna przynosi wielkie szkody interesom gospodarczym obu krajów.

Gerlach jest zdania, że zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego jest niemożliwe tak długo, dopóki przewodniczącym delegacji niemieckiej będzie Hermes, który jako zajmujący jednocześnie stanowisko prezesa związku agrarjuszy niemieckich nie jest właściwym człowiekiem, któryby mógł doprowadzić do pomyślnego wyniku rokowania z Polską.

Kończąc swój odczyt, Gerlach zobrazował poważne wysiłki politycznych kół niemieckich, zgrupowanych w stowarzyszeniach polsko - niemieckich w Berlinie w kierunku doprowadzenia do zbliżenia pomiędzy obu krajami, oraz podkreślił konieczność dla dobra Europy zawarcia porozumienia gospodarczego pomiędzy Niemcami, Francją a Polską, które stanowiłoby nowe trójprzymierze, pozbawione wszelkiej idei zaborczej, a poświęcone jedynie ostatecznemu utrwaleniu pokoju w Europie.

Przegląd polityczny

Nie będzie przedstawienia w Opolu.

Niektóre pisma niemieckie, a za niemi także polskie, podały wiadomość, że opera polska w Katowicach ma ponownie wyjechać do Opola, aby dać tam przedstawienie. Jak nas informują odnośne czynniki, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Narazie żadne przedstawienie w Opolu nie jest planowane.

Litwini napadają polskie procesje.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w wielu wsiach i miasteczkach na Litwie podczas procesji Bożego Ciała miejscowi nacjonaliści litewscy wraz z szaulisami i członkami „Żelaznego Wilka", dokonali brutalnych napaści na ludność polską. W miasteczku Szyrwinty podczas pochodu procesji dotkliwie pobito kijami 6 osób narodowości polskiej za śpiewanie po polsku. W Oranach obrzucono kamieniami ludność polską, raniąc kilka osób. We wsi Rymszany za śpiewanie „Serdeczna Matko" pobito laskami 9 osób, głównie kobiet. Największą masakrę szaulisi urządzili w Kalwarji, gdzie rok rocznie dochodzi do ekscesów i bójek, wywołanych przez Litwinów. Rzucono się na polską procesję, z pałkami, kijami i nożami, bijąc i kalecząc uczestników procesji.

Oszczerstwa Woldemarasa.

W związku z zamachem na Woldemarasa dokonano na Litwie licznych aresztowań. Głównego sprawcę, Wosiljusa, miano rozstrzelać. Według prywatnych informacyj prasy niemieckiej, którym dotychczas rząd litewski nie zaprzeczył, Wosiljusa poddano strasznym, średniowiecznym torturom, aby wydobyć od niego zeznania co do wspólników. Te tortury spowować miały takie osłabienie serca u Wosiljusa, że zmarł, zanim wyrok śmierci wykonano.

Oprócz Wosiljusa aresztowano 14 studentów i oddano ich pod sąd polowy. Kilkudziesięciu wybitnych działaczy litewskich zwróciło się do Woldemarasa i przedłożyło mu memorjał, podpisany nawet przez kilku członków partji rządowej. Autorzy memorjału domagają się przekazanie sprawy studentów zwykłemu sądowi, ponieważ sąd polowy nie jest w stanie uwzględnić wszystkich momentów politycznych.

Woldemaras przyjął delegację bardzo chłodno i rzucił pod adresem Polski niesłychane oszczerstwa. Mianowicie oświadczył, że jego zdaniem nici zamachu należy szukać w Polsce. Rząd litewski zwróci się zatem do Ligi Narodów z notą, w której wskaże na role „polskich zamachowców". Wreszcie Woldemaras przestrzegł delegację, by zaniechała dalszych interwencyj, gdyż to pogorszą tylko los aresztowanych studentów.

Jak Czesi rozumieją przyjaźń czesko-polską?

Z Karwiny donoszą nam o nowem bezprawiu czeskiem, którego ofiarą padają robotnicy polscy. Na skutek usiłowań inżyniera czeskiego Małego, wszechwładnego pana na koksowni szybu „Hohenegera" w Karwinie, wydaleni zostali z dniem 1 lipca 1929 r. następujący robotnicy, obywatele polscy: Wysłych Józef, Dziedziel Jan, Gaś Paweł, Harok Andrzej, Pomykała Benedykt, Godziek Paweł, Święczyk Jan. Wszyscy oni pracują od lat kilkunastu w Karwinie i są rodowitymi Ślązakami. Ponieważ redukcja nie jest usprawiedliwiona względami gospodarczymi, a natomiast ma podłoże czysto polityczne, wykorzystano jako pretekst nową czechosłowacką ustawę o ochronie rynku pracy. Ustawa ta miała chronić czechosłowacki rynek pracy przed napływem nowych sił roboczych z innych krajów. Tymczasem ostrze jej skierowano przeciwko robotnikom, stale pracującym na terenie dzisiejszego Śląska „czeskiego" li tylko dlatego, że mieszkają po stronie polskiej. Postępowanie takie dziwić musi każdego w dobie obecnej, kiedy coraz częściej głosi się piękne teorje o zbliżeniu czesko - polskiem. Niestety czyny naszych „braci" Czechów stoją w jaknajwiększej sprzeczności do pięknych słówek o braterstwie.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

29) —o— (Ciąg dalszy.)

IX.

W teatrze dawano operę „Manon." Pani Marysia w tytułowej roli wzbudzała entuzjazm publiczności. Arję: „Czyż nie moja dłoń..." musiała powtarzać dwa razy.

W czasie jednej z przerw zjawił się za kulisami Chełmecki.

— Chciałem pani złożyć gorące gratulacje i wyrazy podziwu. Prócz tego mam do pani prośbę.

— Za miłe słowa dziękuję i słucham tej prośby.

— Otóż przyjechała z Warszawy moja kuzynka, Rita Dolli, tancerka klasyczna. Może słyszała pani to nazwisko?

— Zdaje mi się, że występowała gościnnie w wiedeńskiej operze.

— Tak. Kuzynka moja chciałaby urządzić występy także i w katowickim teatrze.

— O, podobać się będzie napewno.

— I ja mam nadzieję. Moja prośba wygląda tak, że uważałbym za zaszczyt tak dla mnie, jak i dla kuzynki, gdyby pani zechciała po przedstawieniu pójść z nami na kolację.

— Z przyjemnością. Tak mi brak towarzystwa... Mój narzeczony wciąż jeszcze przebywa w szpitalu, o panu Nartowskim słuch zaginął, więc jestem tu sama.

— I nie boi się pani mieszkać na tej wsi?

— Nie. Przywieziono mi z Bytomia ogromnego, bardzo czujnego doga, należącego do Aleksandra, poza tem szofer jest dzielnym człowiekiem. Wreszcie poczciwy starosta Siedlecki polecił mię opiece miejscowego posterunku policji. Jak pan widzi, nie mam powodu do obawy. Tylko ta samotność dokucza mi bardzo. I dlatego cieszę się, że ten wieczór spędzę w towarzystwie państwa.

Rozległ się dzwonek inspicjenta.

— Daruje pan, że odejdę, ale to znak, że zaczynamy nowy akt.

— Bardzo panią przepraszam, jeśli przeszkodziłem.

— Nie szkodzi. Przyszedł pan, gdy już byłam przebrana, więc niema mowy o przeszkadzaniu. Zaczekajcie państwo na mnie w korytarzu przy garderobach. Będę się spieszyć z rozcharakteryzowaniem. Do widzenia zatem!

Po przedstawieniu pani Marysia zjawiła się na korytarzu za kulisami, gdzie oczekiwał na nią Chełmecki w towarzystwie wysokiej, pięknej brunetki o dużych, czarnych, błyszczących oczach.

— Moja kuzynka, Rita Dolli, pani Grojecka — przedstawił Chełmecki.

Pani Marysia miała twarzyczkę zarumienioną jeszcze od wytarcia z niej szminek. Mimo ożywienia widać było w jej spojrzeniu smutek, jak gdyby pod wpływem odtwarzanej przed chwilą roli nieszczęśliwej Manon.

— Widać u pani przygnębienie — odezwał się Chełmecki. — Obserwowałem panią od pierwszej chwili na scenie i zauważyłem to odrazu.

— Nie przeczę. Ale czy nie mam powodu? Pan Zawiejski ma się wprawdzie lepiej i jest nadzieja, że opuści szpital w ciągu przyszłego tygodnia, jednak cieszy mię to tylko w połowie, bo lekarz poleca mu wyjazd na wieś, i to na kilka miesięcy.

— I gdzież zamierza pan Zawiejski wyjechać?

— Do rodziców w województwie wileńskiem. Nie wiem, jak ja przetrwam ten czas.

— Przecież ma pani przyjaciół, do których radbym i ja się zaliczyć. Ale gdzie pani życzy sobie pójść na kolację? Jabym proponował dla odmiany restaurację, zwaną szumnie pałacem Flanka.

— Doskonale! Jest tam dancing, to będzie weselej. Lubię patrzeć, jak ludzie tańczą.

Wsiedli do Chryslera pani Marysi i pojechali na Stawową. W restauracji dostali dobry stolik tuż obok szklanego prostokąta, stanowiącego miejsce do tańca, a oświetlanego zdołu, gdy orkiestra zaczynała grać. Niezły kwartet grał właśnie rosyjską pieśń „Oczy czarne...". Pani Marysia zaczęła zaraz nucić tę smutną melodję, lecz wnet usta jej ściągnął bolesny kurcz, bo przypomniała sobie, że Zawiejski tak bardzo lubił tę piosenkę. Zamyśliła się, wsparłszy brodę na dłoniach i dopiero po chwili ocknęła się, gdy pani Rita położyła miękką dłoń na jej splecionych rękach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Demagogja nacjonalistów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) We wtorek odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych dla omówienia wyników konferencji rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. Minister finansów, Hilferding, dał ogólny pogląd na przebieg rokowań. Wywody te uzupełniał kanclerz Müller i zakomunikował życzenie niemieckich rzeczoznawców, aby przed ostatecznem zakończeniem konferencji, wstrzymano się od jej omawiania. Rzeczoznawcy podkreślają, że będą postępowali jedynie według własnego sumienia i przyjmą na siebie całkowitą odpowiedzialność. Rząd będzie mógł potem zrobić z uchwałami konferencji, co będzie uważał za stosowne.

Wobec tych oświadczeń stronnictwa rządowe uchwaliły nie przeprowadzać obecnej dyskusji. Na to nacjonaliści opuścili demonstracyjnie salę posiedzeń.

Próbowali oni sprawę tę poruszyć jeszcze na posiedzeniu parlamentu, które odbyło się po południu. Odnośny wniosek postawił hr. Westarp, protestując jednocześnie przeciwko knebłowaniu przez większość rządową krytyki. Wniosek Westarpa spotkał się z energiczną krytyką innych stronnictw, które wystąpienie nacjonalistów napiętnowały jako manewr demagogiczny i agitacyjny.

Wobec sprzeciwu wniosek Westarpa upadł.

O czas pracy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Genewa. (PAT.) We wtorek, dnia 4 czerwca odbyła się na międzynarodowej konferencji pracy generalna debata w sprawie międzynarodowego uregulowania czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj. Według sprawozdania, złożonego przez Alberta Thomasa, pośród 31 ustawodawstw, regulujących tę sprawę, 25 ustala czas pracy w tej dziedzinie na 48 godzin, przyczem dla pracowników, zajętych w sklepach, przewidziane są specjalne postanowienia. Konwencja waszyngtońska z r. 1919 w sprawie 8-godzinnego dnia pracy dotyczy wyłącznie robotników, zajętych w przemyśle.

W toku debaty przedstawiciele wszystkich organizacyj pracowników prywatnych, zarówno neutralnych, jakoteż socjalistycznych i chrześcijańsko-społecznych, wypowiedzieli się za międzynarodowem uregulowaniem sprawy, podczas kiedy przedstawiciele grup robotniczych oświadczyli się przeciwko jego celowości i potrzebie. Delegaci rządowi zajęli stanowisko wyczekujące, jednakże wielu z pośród nich dało wyraz sympatji dla propozycyj Biura Pracy.

Po zakończeniu debaty przekazano sprawę odpowiedniej komisji do szczegółowego rozważenia.

Hermes niema czasu na rokowania z Polską.

Berlin. (PAT). „Börsen Kurier" donosi, że minister Hermes wyjechał z Berlina do Warszawy, by podjąć rokowania w sprawie traktatu handlowego. Komunikat oficjalny, zaprzecza tej wiadomości, oświadczając, że minister Hermes udaje się najpierw na kongres międzynarodowy towarzystw rolniczych, a dopiero po zakończeniu tego kongresu, będzie mógł zająć się prowadzeniem dalszych rokowań o traktat handlowy z Polską.

Dalsza konferencja w sprawie odszkodowań.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung" stwierdza, że konferencja polityczna przedstawicieli rządu w sprawie reparacyj odbędzie się z pewnością w Hadze. W czasie obecnej sesji Rady Ligi Narodów w Madrycie oczekuje „Vossische Zeitung" dojścia do skutku porozumienia co do terminu tej konferencji.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa podaje, iż na plenarnem posiedzeniu konferencji odszkodowawczej rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszystkich istotnych punktach. Uczestnicy konferencji spodziewają się, iż podpisanie sprawozdania nastąpi z końcem bieżącego tygodnia.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji.

Praga. (PAT). Śledztwo w aferze szpiegowskiej kpt. sztabu generalnego Falonta prowadzone jest w ścisłej tajemnicy. Według nieurzędowych informacyj, kpt. Falonta otrzymywał za swą pracę szpiegowską 8 tysięcy marek niemieckich miesięcznie. Przyznać się on miał, że zdradzał nietylko mniej ważne dokumenty sztabu generalnego, lecz także plany mobilizacyjne. Dotychczas nie wyjaśniono, w jaki sposób miał on dostęp do nich. Prasa przypuszcza, że możliwe to było tylko wskutek niezbyt skrupulatnego przechowania aktów.

Rząd francuski zdobył zaufanie parlamentu.

Paryż. (PAT). Izba deputowanych omawiała sprawę ustalenia terminu dyskusji nad interpelacjami o długach międzysojuszniczych. Poincare zaproponował wszczęcie dyskusji nad interpelacjami w dniu 25 czerwca. W głosowaniu Izba 321 głosami przeciw 249 odroczyła dyskusję nad interpelacjami do dnia 25 czerwca, przyczem rząd postawił kwestję zaufania. Następnie 325 głosami przeciw 183 odroczono do dnia 6 bm. dyskusję nad interpelacją w sprawie pocztowców. I przed tem głosowaniem rząd wysunął kwestję zaufania.

Wizyta eskadry włoskiej w Odessie.

Ryga. Donoszą z Moskwy: W kołach politycznych wzbudza wielkie zainteresowanie przyszła wizyta włoskiej eskadry powietrznej, która ma przybyć 5 go czerwca do Odessy w składzie 35 hydroplanów. W kołach urzędowych zapewniają, że przybycie lotników włoskich do Odessy będzie wyłącznie aktem kurtuazyjnym i będzie miało charakter podziękowania Włoch lotnikom sowieckim za ocalenie członków ekspedycji generała Nobile. Do Odessy przybył już lotnik włoski Paterniti, który ma poczynić przygotowania techniczne. W Odessie powita lotników włoskich grupa lotników sowieckich, mając na czele Czuchnowskiego, znanego z ekspedycji ratunkowej „Krasina".

Wybuch Wezuwjusza.

Rzym. (Tel. wł.) Z Neapolu donoszą, że Wezuwjusz zaczyna znowu działać. Z jednego z kraterów płynie lawa i posuwa się szybko ku miejscowości Terzigno. W kraterze następują gwałtowne wybuchy.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Madryt. (PAT.) Przybyli tu już delegaci na sesję Rady Ligi Narodów, a mianowicie Adatci (Japonja), Titulescu (Rumunja), Aguero (Kuba) i Zumota (Wenezuela). Wieczorem ma przybyć delegat hiszpański Quinones de Leon, oraz delegacja niemiecka.

Paryż. (PAT.) Briand odjechał do Madrytu.

Amatorzy lotu za ocean.

Sewilla. (PAT.) Kapitanowie lotnicy francuscy Couduret i Maillou przybyli tu z Paryża na samolocie. Lotnicy francuscy wyruszą niebawem do Nowego Yorku, skoro tylko ustali się pogoda.

Habibullah władcą Afganistanu.

Londyn. (PAT.) Jak podaje Reuter z Afganistanu, wojska Baczi-Sakao, emira Kabulu, zajęły bez rozlewu krwi, nie natrafiając na opór, Kandahar, które było główną kwaterą Amanullaha.

Aresztowanie konsulów rosyjskich w Chinach.

Szanghaj. (PAT.) Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyr. kolei wschodnio-chińskiej, zostali aresztowani w ub. niedzielę w pociągu i przekazani władzom chińskim.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w **Bytomiu** (przy promenadzie) skradli nieznani sprawcy skarbonkę, znajdującą się u wejścia do kościoła. Niewątpliwie niebardzo się ucieszyli z swej zdobyczy, ponieważ krótko przedtem skarbonkę wypróżniła służba kościelna.

*

Przejechana przez motocykl została w pobliżu kopalni „Karsten-Centrum" w **Bytomiu** pewna dziewczynka. W stanie beznadziejnym odstawiono ją do lecznicy.

*

Kościół parafjalny w **Mikulczycach** został poważnie uszkodzony w zeszłym roku podczas wichury. Szkody te zostaną naprawione w bieżącym roku, mianowicie wielka wieża otrzyma nowe wiązanie, nadto zostanie usunięty łupek z dachu wieży i zastąpiony będzie płytami miedzianemi. Boczna wieża, także zniszczona, stanie nanowo, zaś na sygnaturze umieszczony zostanie nowy krzyż. Równocześnie przeprowadzona zostanie naprawa dachu nad główną nawą.

Z Zabrskiego.

W niedzielę pod wieczór przejechany został przez pociąg w pobliżu mostu kolejowego przy czarnej drodze pewien robotnik stolarski z **Zabrza**. Znaleziono go na torze kolejowym w ciężko okaleczonym stanie. Dochodzenia wykazały, iż rzucił się pod nadjeżdżający pociąg w zamiarze samobójczym.

Z Gliwickiego.

Policja w **Gliwicach** aresztowała w tych dniach pewnego mężczyznę za różne sprawki. W celi więzienia policyjnego aresztowany podarł koszulę na pasy i skręcił z nich sznur, na którym usiłował się powiesić. Jeden z urzędników policyjnych zdołał przeszkodzić wykonaniu tego zamiaru.

Z Kozielskiego.

Ks. proboszcz Hanke w **Naczysławicach** obchodzić będzie w bieżącym roku 25-letni jubileusz sprawowania obowiązków duszpasterskich w parafji.

Z Strzeleckiego.

W niedzielę przed południem zawitał do **Ujazdu** celem bierzmowania wiernych sufragan wrocławski, Najprzew. Ks. biskup dr. Wojciech . Ks. biskupa witali landrat Werber, burmistrz Friedrich, a przed kościołem proboszcz miejscowy, ks. dziekan Gerlich. Ks. biskup podziękował za przyjęcie, poczem odprawił Mszę św. i rozpoczął bierzmowanie. Po południu bawił ks. biskup w sąsiednim Jaryszowie, skąd powrócił pod wieczór do Ujazdu. W poniedziałek rano ks. biskup udał się w dalszą drogę do Sławięcic.

Z Opolskiego.

W pobliżu **Groszowic** zdarzyło się w tych dniach straszne nieszczęście. Niejaki Wrazidło, jadący na motocyklu w towarzystwie elektrykarza Wystracha z Groszowic, najechał z całą siłą na drzewo przydrożne. Skutki najechania były okropne. Wrazidło padł na miejscu trupem, podczas gdy Wystrach odniósł ciężkie okaleczenia. Odstawiono go do lecznicy w Opolu.

*

Wezbrana Odra wyrzuciła na brzeg zwłoki mężczyzny, którego nazwiska i miejsca pochodzenia dotychczas nie stwierdzono.

Z Głubczyckiego.

W ostatnim numerze gazety naszej pisaliśmy o strasznej burzy, która w powiecie głubczyckim wyrządziła nietylko znaczne szkody materjalne, lecz pochłonęła również kilka ofiar w ludziach. Obecnie donoszą jeszcze o jednym wypadku, którego ofiarą padł pewien 90-letni mężczyzna. Starzec ten, chcąc uratować swą sparaliżowaną żonę przed śmiercią utonięcia, zaniósł ją na strych. Przytem nadwyrężył swoje słaby siły do tego stopnia, że zmarł wskutek wyczerpania. — W zeszłym tygodniu oglądał miejsca spustoszenia naczelny prezydent dr. Lukaschek. Według dotychczasowych obliczeń szkody wynoszą około miljona marek.

Z Prudnickiego.

Zasypani zostali robotnicy Józef Grzywa, Jan Kamionka z Białej i Ryszard Ottmann z Prężyny, zatrudnieni w dole piaskowym gospodarza Edwarda Bartelta w **Białej**. Kamionka i Ottmann wydostali się z kupy piasku o własnych siłach, Grzywę zaś wydobyto bez życia.

Z Nyskiego.

W klasztorze św. Notburgi w **Nysie** zmarł proboszcz pozasłużbowy, ks. Richter. Nieboszczyk był około roku 1900 kapelanem przy kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach, następnie kuratusem w Głogówku i proboszczem w Tarnowie. Ciężka choroba gardła zmusiła ks. Richtera do pójścia na emeryturę. Z Tarnowa przeniósł się do Nysy, gdzie pozostał do śmierci.

*

Przy rozpalaniu ognia w piecu zapaliły się suknie na 80-letniej Matyldzie Grittnerowej w **Oppersdorfie**, która w krótkim czasie zamieniła się w słup ognisty. Nieszczęśliwa została tak niebezpiecznie poparzona, że zmarła wkrótce po wypadku.

Nadzieje piwowarów.

Kwiecień był dla przemysłu browarnigzego niepomyślny. Niska temperatura, podniesienie cen za węgiel a w konsekwencji niedostateczne ogrzewanie, szczególnie mniejszych lokali, odbiły się ujemnie na obrocie. Według przybliżonych danych, konsumcja piwa w kwietniu r. b. zmniejszyła się w porównaniu z tym samym czasokresym r. ub. o przeszło 25 procent. Browary, zwłaszcza poznańskie, pokładają wielkie nadzieje w Powszechnej Wystawie Krajowej. O jaki procent wzrośnie zbyt piwa w czasie Wystawy trudno przewidzieć, niektórzy liczą się ze zwyżką 100 procentową, ostrożniejsi natomiast spodziewają się sprzedać o 30 procent więcej, niż wynosiła przeciętna ostatnich lat pięć. W każdym bądź razie jeśliby się utrzymała obecna piękna pogoda, konsumcja piwa silnie wzrośnie. Wśród hurtowników i restauratorów daje się wyczuć tendencja podniesienia cen na piwo, jednakże, jak się dowiadujemy, sfery miarodajne, a w pierwszej mierze Związek Browarów przeciwstawią się tym zamierzeniom jak najenergiczniej.

Konkurencja między poszczególnemi browarami jest wciąż jeszcze duża, co wpływa niepomyślnie na bieg interesów w browarnictwie. Według twierdzenia piwowarów, sytuacja może ulec poprawie dopiero z chwilą lojalnego zrzeszenia się browarów przez stworzenie syndykatu. Wtedy ciężary z korzyścią ogólną rozłożą się bardziej równomiernie na przemysł piwowarski, sprzedawców hurtowych i restauratorów.

Żeby tylko znowu ten syndykat nie odbił się ujemnie na kieszeni konsumentów. Najlepszym zaś hamulcem na apetyty restauratorów będzie wzrost ruchu abstynenckiego.

Śnieg w czerwcu.

New York. (Tel. wł.) Po okresie silnych upałów, podczas których wiele osób zmarło wskutek udaru słonecznego, nastąpiło nagłe gwałtowne oziębienie. Temperatura spadła tak nisko, jak jeszcze nie notowano w czerwcu od czasu istnienia obserwatorjum. W okolicy Bostonu spadł śnieg. Z różnych okolic donoszą, że chwycił mróz.

Teatr Polski w Katowicach.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Staraniem komitetu kolonji letnich dla niezamożnych uczenic gim. państwowego imienia Emilji Plater, szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi, oraz uczniów gim. państwowego im. Bolesława Prusa w Sosnowcu, odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 3.3 po południu w Teatrze Polskim w Katowicach przedstawienie. Odegraną będzie głośna komedja B. Shawa „Pigmaljon“. Bilety wcześniej do nabycia w gim. państwowem im. E. Plater w Sosnowcu; zamawiać również można w kasie teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Środa, dnia 5 b. m. „Dwaj panowie B“, premjera.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Halka“, gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.

Piątek, dnia 7 b. m. „Dwaj panowie B“.

Sobota, dnia 8 b. m. „Pigmaljon“, dla młodzieży szkolnej.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 6 b. m. „Kawiarenka“. Nowy Bytom.

Piątek, dnia 7 b. m. „Wieczór Baletowy“. Rybnik.

SPORT.

Przyszłe imprezy lekkoatletyczne.

W czerwcu i lipcu b. r. czeka nas szereg ciekawych zawodów lekkoatletycznych. Mianowicie dnia 23 czerwca odbędzie się w Bytomiu spotkanie między reprezentacjami Śląska Opolskiego i Śląska Polskiego.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 czerwca rozegrany zostanie na stadjonie w Król. Hucie trójbój lekkoatletyczny pań.

W dniach 15 i 16 czerwca odbędą się mistrzostwa GOZLA dla zawodniczek i zawodników klasy A i B; zawody te odbędą się również na stadjonie.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski panów odbędą się w dniach 5, 6 i 7 lipca w Poznaniu, pań natomiast w dniach 13, 14 i 14 lipca w Warszawie.

Polscy szermierze na mistrzostwach wojskowych Europy.

W zawodach o mistrzostwo wojskowe Europy na szable drużyna Polski zajęła czwarte miejsce za Węgrami, Włochami i Holandją, przyczem Polacy odnieśli w konkurencji zespołowej zwycięstwa nad Danją 12 : 4, Czechosłowacją 13 : 3, z Włochami uzyskała wynik nierozegrany 8 : 8, ulegli natomiast Węgrom 5 : 11, i Holandji 7 : 9. W spotkaniach finałowych Polska znalazła się na 4 miejscu jedynie wskutek gorszych wyników indywidualnych, gdyż drużynowo punktacja jej przedstawiała się jednakowo, jak Włoch i Holandji.

Z całego świata.

Przepowiednie na dalszy ciąg bieżącego roku.

Angielski profesor astronomji — a więc nie bylejaki znachor i cygan — ogłosił przepowiednie na czas najbliższy, nie wiedzieć, na czem oparte, bardzo niepomyślne. Oto twierdzi tak: W Meksyku wydarzy się morderstwo polityczne, które wywoła niezwykłe skutki w zatargu jego rządu a rządem Stanów Zjednoczonych, a nawet doprowadzi do wojny. W Anglji zajdą wielkie zmiany polityczne, strajki i zaburzenia. Niemcom przepowiada profesor i dobre rzeczy, bo ustąpienie Francuzów z Nadrenji i połączenie jej z Niemcami, i złe, bo nieszczęście lotnicze, trzęsienie ziemi i zgon dwóch wybitnych osobistości. Amerykę nawiedzą niezwykłe orkany i powodzie. Włochy ulegną podnym klęskom, a nadto wydarzą się tam zamachy na Mussoliniego. W Rosji utrzymają się jeszcze bolszewicy, ale stosunki gospodarcze, i tak trudne, będą jeszcze trudniejsze. Japonja będzie miała z Chinami starcie zbrojne, o którego wyniku uczony znachor nic nie mówi. O Polsce nie wspomina wcale, może to i lepiej, bo pocóż sobie dopiero głowę zaprzątać będziemy kłopotami, może całkiem zbytecznemi?! Będzie, co Bóg przeznaczy i kwita.

Wielki posąg Chrystusa Pana.

W pobliżu portu stolicy brazylijskiej Rio de Janeiro na pagórku 700 metrów wysokim ma stanąć olbrzymi posąg Chrystusa, widoczny ze wszystkich stron. Posąg sam będzie 40 metrów, a z podstawą 55 metrów wysoki. Budowę jego, rozpoczęto przed dwoma laty, a koszta jej wynoszące około pięciu miljonów złotych, pokryto ze składek zebranych wśród mieszkańców miasta.

W porcie nowojorskim znajduje się wielki posąg Wolności, podarowany swego czasu przez Francję, który dla nadchodzących okrętów jest jakby drogowskazem, zwłaszcza nocną porą, kiedy zajaśnieje na nim silne światło, podobne zadanie ma spełniać także posąg Chrystusowy w Rio de Janeiro.

Program radiowy.

Czwartek, 6 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży p. t.: „Wesele kwiatów“. — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Pogadanka z Krakowa dla pań p. t.: „Co można wyczytać z ręki“ — 17.25 Odczyt IV: „Polska wobec słabszych“ — 17.55 Koncert kameralny z Warszawy — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt z cyklu sportowego: „O wszystkiem“ — 19.45 Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 19.55 Komunikaty — 22.00 Nauka znaków telegraficznych — 20.30 Koncert z Warszawy — 21.15 Słuchowisko z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.00 Transmisja ze zjazdu literackiego w Poznaniu — 15.10 Odczyt — 16.00 Komunikat L. O. P. P. — 16.15 Nowe wydawnictwa — 17.25 Odczyt samorządowy — 17.55 Koncert — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Rolnictwo — 19.40 Nadprogram — 20.30 Koncert — 22.05 Odczyt — 22.25 Kom. P. A. T. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.15 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 17.00 Pogadanka dla pań — 17.25 Odczyt: Początki literatury rumuńskiej — 18.55 Koncert — 19.15 Nauka angielskiego — 19.40 Film — 20.00 Hejnał — 20.30 Koncert — 21.15 Słuchowisko — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 10.20 Radjografja — 11.00 Zjazd literacki — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, następnie komunikaty — 16.40 Odczyt: Naprawa dróg polskich — 16.55 Odczyt: Polska jako przedmurze Europy — 17.10 Nauka znaków telegraficznych — 18.50 Nadprogram — 19.10 Odczyt rolniczy — 19.40 Skrzynka rolnicza — 20.00 Wiadomości z wystawy — 20.10 Nauka franc. — 20.30 Koncert — 21.15 Słuchowisko — 22.15 Radjografja — 23.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.: 16.00 Wśród książek — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt gospodarczy — 18.25 Odczyt — 19.00 Odczyt: Najem a prawo mieszkaniowe — 20.00 Słuchowisko: Dom piętrowy — następnie koncert — 22.30 Muzyka tan.

Berlin, fala 475,4 m.: Odczyt II: Sztuka opowiadania — 16.30 Sprawy społeczne — 17.00 Koncert niewidomych artystów — 18.00 Utwory Kafki — 19.00 Sztuka, gust i moda — 20.00 Koncert. — Po programie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 17.20 Program muzyczny dla młodzieży — 19.30 Nauka ang. — 20.00 Koncert — 21.35 Śpiew — Po programie nadawanie obrazów.

Piątek 7 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Wilna — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.55 Rozmaitości — 19.15 Odczyt — 19.45 Sport — 19.55 Komunikaty — 20.00 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 20.30 Koncert z Krakowa — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Cielmice w Pszczyńskiem. Przypominamy, że Związek inwalidów wojennych i pozostałych Rzeczypospolitej Polskiej — grupa Urbanowice — Cielmice urządza miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 9 czerwca o godz. 2.30 po południu na sali p. Brajera w Urbanowicach. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne, także inwalidów, którzy dotychczas nie są członkami związku.

Odpowiedź redakcji.

Do Szarleja. Z korespondencji w sprawie kwiatów w oknach nie skorzystamy, gdyż brak podpisu korespondenta.

J. B. w Gostyni. Wieś Tarnowice Stare w powiecie tarnogórskim liczy około 1.300 mieszkańców; przeważnie są tam małorolni, urzędnicy celni oraz kolejarze. We wsi są dwa kościoły — stary i nowy. Stary kościół jest bardzo zaniedbany, a parafja nie jest w możności dokonać naprawy własnymi środkami. Proboszczem jest zacny ks. Twórz, uchodźca z Wójtowejwsi pod Gliwicami.

Ogłoszenia. Słuszne są żale Pana na skromny dział ogłoszeń w „Katoliku.“ Nie wina to jednak nasza. Kupcy nasi nie poczuwają się do obowiązku polecania swych towarów w jedynem piśmie ludowem — w „Katoliku.“ O potrzebie i konieczności ogłaszania się w „Katoliku“ powinni ich przekonywać sami czytelnicy. Należy się przy zakupach powoływać na „Katolika“ i żądać od kupców, by się ogłaszali w „Katoliku.“ Jeżeli tak postępować będą wszyscy nasi czytelnicy, wkrótce dział ogłoszeń „Katolika“ się powiększy. A zatem do dzieła.

Bezrobotnemu. Przedłużenie uprawnienia do pobierania zasiłków przez bezrobotnych na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia obowiązuje, jak już donosiliśmy, w miastach Bielsku, Królewskiej Hucie i Katowicach oraz w powiatach bielskim, cieszyńskim, katowickim, lublinieckim, pszczyńskim, rybnickim, świętochłowickim i tarnogórskim.

Przeszłość Śląska. Z nadesłanej pracy skorzystać nie możemy. O trzęsieniu ziemi na Górnym Śląsku w roku 1786 obszernie pisaliśmy już w jednym z tegorocznych numerów „Ziemi Śląskiej.“ Jestto niezbitym dowodem, że pod względem aktualności „Katolik“ kroczy w pierwszych szeregach. O ile zaś chodzi o przeszłość Śląska, znowu „Katolik“ jest jedyną gazetą na Śląsku, która w szerokiej mierze zajmuje się historją ziemi śląskiej a nawet wydaje specjalny dodatek historyczny p. t. „Ziemia Śląska“ i to dwa razy na miesiąc.

H. 24. 1. Radzimy zwrócić się o zezwolenie na wglądnięcie do ksiąg gruntowych do Sądu Grodzkiego i Urzędu Katastralnego w Lublińcu. 2. Tylko właściciel lub dzierżawca drogi może zużytkować trawę przy drodze. Nieprzestrzeganie tego przepisu podlega karze. W sprawie darowania kary oraz w sprawie ściółki radzimy zwrócić się do Dyrekcji Generalnej Dóbr Księcia Hohenlohego w Koszęcinie.

F. G. Piekary Wielkie. Radzimy stawić wniosek o zaopatrzenie rodzicielskie po synu, poległym na wojnie światowej, do Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego przy Starostwie w Świętochłowicach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

L. dz. RP. I 1522/5.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie robót związanych z

przebudową Państwowego Gimnazjum

w Tarnowskich Górach

z terminem wniesienia ofert do dnia 14 czerwca 1929 r. o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 16 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę:

Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
6
Czerwca

Oktawa Bożego Ciała.

Św. Norberta, biskupa, męczen., * 1080, † 1134.

20 św. męczenników z Cylicji w Tarsie.

—

SŁOW.: CICHOMIR.

Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka, pokój zostawuję wam, pokój Mój daję wam. (Jan XIV. 27).

Zdania: Boża to rzecz jest, wspierać i wyzwalać od wszelkiego smutku i zawstydzenia.

Strzeż się dumy! Kłos pszeniczny im więcej ma ziarna — tem niżej pochyla głowę!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.37, zachodzi o godz. 19.48. — Księżyc wschodzi o godz. 2.38, zachodzi o godz. 18.45.

Długość dnia: 16 godzin 11 minut. Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: ciepło i łagodnie.

—

— **Polska będzie posiadała trzy parki narodowe.** Jak donosiliśmy, w najbliższym czasie komisja ministerjalna obejmuje pierwszy polski park narodowy górski w Czorsztynie w Pieninach. Teren pierwszego parku narodowego obejmuje przełom Dunajca od Trzech Koron do Pienińskiego potoka. Drugi park narodowy powstanie w Tatrach, gdzie przeznaczono już na ten cel pewne tereny. Zamierzone jest również kupno obszarów: Szaflary i Poronin. Trzeci w końcu ma być na Howerli w Karpatach Wschodnich. W ten sposób podejmujemy nareszcie dzieło rodzimej ochony przyrody.

Województwo ślaskie.

* **Wiadomości z ciężkiego przemysłu.** Pod koniec minionego miesiąca donosiliśmy o połączeniu się wielkich zakładów przemysłowych w Województwie śląskiem. W związku z tem umieszczamy bliższe szczegóły. W tych dniach odbyły się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa dr. Willigera walne zebrania Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa w Katowicach, huty „Silesia“ w Paruszowcu i huty Bismarcka w Hajdukach Wielkich. Na zebraniach tych zatwierdzono zawarty w dniu 29 maja roku bieżącego układ, mocą którego pierwsze dwa przedsiębiorstwa przechodzą na własność huty Bismarcka. Celem przeprowadzenia tej fuzji czyli połączenia się w jedno przedsiębiorstwo, kapitał zakładowy huty Bismarcka podwyższony został o 49.300.000 złotych t. j. do 100.300.000 zł. Dawni akcjonarjusze otrzymają za dwie akcje Katowickiej Spółki Akcyjnej po 340 zł, jedną akcję huty Bismarcka po 680 zł względnie za jedną akcję huty „Silesia“ po 450 zł jedną akcję huty Bismarcka po 680 zł. Postanowiono dalej, że po załatwieniu formalności prawnych huta Bismarcka przyjmie nazwę Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa. Prezesem zarządu huty Bismarcka wybrany został generalny dyrektor dr. Williger. Znaczna część akcyj znajduje się w rękach grupy amerykańskiej, z której ramienia weszli do rady nadzorczej pp. Harriman, Rossi, ks. Janusz Radziwiłł, minister Gliwic i dyrektor Wieniawski. Poza tem nowowybrani zostali do rady nadzorczej prezes Żychliński, generalni dyrektorzy dr. Flick, Weinman, oraz dyrektor banku Szwabach.

* **Pracownicy handlowi wypowiedzieli umowę.** P. Z. P. wypowiedział umowę zbiorową, dotyczącą pracowników handlowych, na dzień 30 czerwca b. r. Jak się dowiadujemy, pracownicy handlowi domagają się 15 proc. podwyżki płac.

* **Kurs dla szewców.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Katowicach kurs wyrobu trzewików damskich, lekkich-luksusowych. Opłata wynosić będzie około 48 dla członków instytutu dla innych 30% więcej. Zgłoszenia przyjmuje biuro instytutu w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19.

Z Katowickiego.

Katowice. (Proces o napad bandycki). Przed sądem w Katowicach odbyłą się rozprawa o napad rabunkowy na kasjerkę firmy Gross, Gertrudę Danielównę. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Danielówna niosła pieniądze do Pocztowej Kasy Oszczędności. Przed gmachem napadł na nią pewien osobnik i wydarł jej teczkę, zawierającą kilkanaście tysięcy zł. Dwa miesiące po dokonaniu rabunku aresztowano jednego sprawcę napadu, a niedawno jego wspólnika. W tych dniach obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Podczas gdy Wilh. Swadźba przyznaje się, że napadu dokonał przy pomocy Wilhelma Pohla, drugi oskarżony, Pohl, stale odpowiadał, że nic nie wie o napadzie rabunkowym na kasjerkę. Obrońca Swadźby stawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem zbadania oskarżonego przez lekarzy sądowych. Wniosek obrońcy przyjęto. Następna rozprawa odbędzie się 13 czerwca.

— (Z kroniki policyjnej). Ze składu Weissbauma przy ulicy Plebiscytowej w Katowicach skradziono 12 par trzewików męskich i 3 pary damskich. Sprawca kradzieży został spłoszony przez klucznika. Z tego powodu towar porzucił, poczem zbiegł. W tych dniach o godz. 5 po południu weszli złodzieje do sali gimnastycznej państwowego gimnazjum przy ulicy Mickiewicza w Katowicach i skradli pistolet sportowy, oraz apteczki wiszące na ścianie.

Ligota pod Katowicami. (Jubileusz straży pożarnej). Ochotnicza straż pożarna w Ligocie obchodziła w minioną niedzielę 25 rocznicę swego założenia. W uroczystości wzięło udział około 27 straży ogniowych z bliższej i dalszej okolicy. Jako przedstawiciele miasta Katowic wzięli udział w uroczystości wiceprezydent Skudlarz i członek rady miejskiej Golla. Przed południem strażacy wzięli udział w nabożeństwie, odprawionem na intencję straży pożarnej w kościele OO. Franciszkanów w Panewniku. Po wyjściu z kościoła złożono wieńce na grobach zasłużonych strażaków. Następnie odbyła się defilada. Po południu odbyły się ćwiczenia strażackie, wieczorem zabawa u Makosza.

Szopienice w Katowickiem. (Wypadek z bronią palną). Florentyna John uwiadomiła posterunkowego, że brat jej Piotr grozi rewolwerem bratu Wilhelmowi, chcąc go zastrzelić. Wachmistrz Urbańczyk udał się do mieszkania Johnów, lecz gdy przestąpił próg izby, Piotr John skierował lufę broni palnej do Urbańczyka. Urzędnik skoczył naprzód i rękę, trzymającą rewolwer, podbił w górę. W tym momencie padł strzał, lecz kula utkwiła w suficie. Wskutek wielkiego, nagłego wysilenia, posterunkowemu pękła już raz złamana kość poniżej łokcia. Urzędnik odebrał napastnikowi broń palną. Piotr John uciekł w kierunku Janowa.

— (Włamanie do mieszkania). Nieznany osobnik wyjął szybę w oknie mieszkania Ogórkowej. Po wyjęciu szyby włamywacz przedostał się przez dziurę w oknie do mieszkania i przywłaszczył sobie złoty zegarek męski, dwa płaszcze i różną bieliznę. Ostrzega się przed kupnem skradziónych rzeczy.

Siemianowice w Katowickiem. (Cios nożem). Podczas zabawy tanecznej w lokalu Uchera wywiązała się sprzeczka pomiędzy kilku młodymi robotnikami. Spór skończył się bijatyką. Jerzy Greher, mieszkający w Siemianowicach, napadł i zranił nożem w pierś Pawła Tabora, również ze Siemianowic. Rannegó odstawiono do szpitala hutniczego.

— (Jubileusz cechu). Przymusowy cech stolarski w Siemianowicach obchodził w ubiegłą niedzielę 25-lecie swego istnienia. O godz. 9 odbyła się zbiórka, następnie członkowie cechu udali się do kościoła, gdzie odprawiono nabożeństwo na intencję cechu. Po południu urządzono pochód przez ulice Siemianowic do restauracji „Pod dwiema lipami“. Tutaj odbył się koncert. Burmistrz Popek wręczył 11 członkom cechu dyplomy honorowe.

— (Podwyższenie pensji z kasy robotniczej). Zarząd Zjednoczonych hut Król. i Laura postanowił podwyższyć dotychczasową pensję z kasy robotniczej z 75 na 100 proc. Podwyższona pensja będzie po raz pierwszy płatna w miesiącu czerwcu. Dla porządku zarząd zaznacza, że jest to tylko dobrowolna zapomoga ze strony Spółki i może być każdego czasu odwołana.

Kończyce w Katowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Przypominamy, że w piątek, dnia 28 czerwca przed świętem św. Piotra i Pawła wyrusza z parafji Kończyce procesja na Jasną Górę. Osoby, które w pielgrzymce do Częstochowy chcą wziąć udział, zgłoszą się najpóźniej do 16 czerwca u śpiewaka Józefa Dylusa w Kończycach. Oczywiście, że zgłosić mogą się także osoby ze sąsiednich gmin. Przewodniczący procesji, śpiewak Józef Dylus uprasza, aby zgłoszono się u niego możliwie przed 16 czerwca, by mógł zawczasu wszystko co potrzebne przygotować — ku wygodzie uczestników pielgrzymki.

Bielszowice w Katowickiem. (Zamknięcie czytelni.) Z powodu reorganizacji i powiększenia bibljoteki T. C. L. wszystkich korzystających z czytelni wzywa się niniejszem od oddania wszystkich wypożyczanych książek bez względu na to, czy są one wypożyczane niedawno lub nawet w latach ubiegłych, a nie oddanych. Wzamian za zaginione książki należy uiścić równowartość w gotówce lub w książkach innych tej samej wartości. Książki prosimy zwrócić do dnia 6-go czerwca b. r. Do dnia tego bibljoteka jest czynna dziennie od godz. 8 rano do godz. 12 i po południu od godz. 14 do 18. — Nie oddane w podanym terminie książki będą ściągane przymusowo przez władze, co może spowodować niepotrzebne koszta dla zalegających z oddaniem książek. Po przeprowadzeniu reorganizacji termin dalszego korzystania z czytelni zostanie ogłoszony. Bibljoteka bedzie o kilkaset nowych tomów powiększona, będzie zaprowadzony osobny dział dla młodzieży, jak bajki, baśnie, opowiadania, przygody i różne fantastyczne powiastki. Dla starszych i inteligentnych osób będzie nowy dział — „nowości“. Zarząd czytelni spodziewa się, że abonenci zwrócą wypożyczone książki w ciągu bieżącego tygodnia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Tydzień Czerwonego Krzyża.) W czasie od 2 do 9 czerwca bieżącego roku włącznie urządza Polski Czerwony Krzyż w Król. Hucie dorocznym zwyczajem „Tydzień Czerwonego Krzyża“. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się z prośbą do społeczeństwa, by nie szczędziło choćby drobnych datków, gdyż za zebrane pieniądze Czerwony Krzyż wysyła słabowite oraz niedostatecznie żywione dzieci bezrobotnych na kolonje letnie.

— (Opieka nad bezdomnymi.) Zarząd miasta Król. Huty zbudował w roku 1927 schronisko dla bezdomnych przy ulicy Styczyńskiego, aby wszyscy ci, którzy nocują na hałdach mieli dach nad głową. Drugim celem postawienia schroniska był zamiar walki ze żebractwem. Tych ludzi przyjmuje zarząd schroniska i usiłuje pozyskać i przyzwyczaić ich do porządku oraz do zarobkowania. Wszyscy, którzy w tym domu nocują, otrzymują pożywienie, ubranie i nieco pieniędzy, gdyż wykonują różne miejskie roboty.

— (Naprawa uszkodzonych domów.) W mieście Król. Hucie uczyniono bardzo mało w ciągu ostatnich lat dla naprawy domów, a jeszcze mniej dla odnowienia zewnętrznego wyglądu kamienic. Z wielu domów tynk odpada, w murach widać głębokie szczeliny. Właściciele domów tłómaczą się, że komorne nie przynosi zysku, przeto nie posiadają środków na naprawę budynków. Obecnie będą musieli zabrać się do pracy. W niedługim czasie chodzić będzie po mieście osobna komisja sanitarna, by stwierdzić, które domy dotychczas nie zostały naprawione.

— (Wartość węgla deputatowego.) Urząd Ubezpieczeń na miasto Król. Hutę ustalił wartość węgla deputatowego, począwszy od 1 kwietnia bieżącego roku aż do odwołania, za jedną tonnę na 28.87 zł.

— (Roboty kanalizacyjne.) Magistrat miasta Król. Huty rozpisał przetarg na wykonanie robót kanalizacyjnych w ulicy Ogrodowej oraz ulicy Kingi. Ponieważ termin składania ofert upłynął 5 czerwca, przeto należy spodziewać się rozpoczęcia robót w najbliższym czasie.

— (Długi wpędziły go do grobu). Po pogrzebaniu zwłok nieznanego człowieka, który w dniu 1-go maja popełnił samobójstwo przez utopienie w stawie hutniczym w Król. Hucie, policja stwierdziła, że samobójca nazywał się Stanisław Mikołajczyk z Trzcinicy, powiat Kępno. Mikołajczyk pracował w hucie Pokoju i narobił tyle długów u współtowarzyszy pracy, iż nie mógł zwrócić pożyczek swoim wierzycielom. Ponieważ ci żądali zwrotu pieniędzy, Mikołajczyk nie widział innego wyjścia jak odebrać sobie życie. Przed kilku tygodniami Mikołajczyk skoczył do Rudy, lecz został uratowany przez przechodniów. Ze stawu hutniczego wydobyła go straż pożarna, lecz wszelkie usiłowania celem przywrócenia życia były daremne.

Z Swiętochłowickiego.

Świętochłowice. (Skutki nieostrożności). Znaczną szkodę spowodował pożar w mieszkaniu Ad. Niewiadomskiej. Wartość spalonej bielizny ustalono na 1000 zł. Pożar wybuchł z powodu nieostróżnego obchodzenia się z ogniem.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Napad bandycki na kolejarza.) Późnym wieczorem 3 zamaskowanych bandytów napadło na pełniącego służbę w budce na torze między Wielkiemi Hajdukami a Kochłowicami kolejarza Józefa Nowaka. Napastnicy, grożąc rewolwerem, zabrali kolejarzowi teczkę, zawierającą 6 petard ostrzegawczych. Po dokonaniu rabunku zbiegli. Uwiadomiona o napadzie policja wszczęła natychmiast pościg. Opryszków nie przytrzymano.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Poświęcenie sztandaru.) W minioną niedziele odbyło się poświęcenie sztandaru szkoły żeńskiej II. Sztandar został poświęcony po nabożeństwie przez W. ks. proboszcza Puchera.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Dziecko zabite przez samochód.) Pięcioletni Fr. Moczygęba został przejechany przez samochód urzędu gminnego. Chłopak doznał śmiertelnych okaleczeń i zmarł w kilka godzin po wypadku. Nieszczeście zdarzyło się na skrzyżowaniu ulic Miarki i Rymera.

Ruda w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). W sobotę, dnia 15 czerwca wyrusza pielgrzymka z kościoła św. Józefa na Jasną Górę do Częstochowy. Pielgrzymka jedzie tym razem aż na miejsce do starej Częstochowy. Kto chce brać udział w pielgrzymce, niech zgłosi się u kierownika pielgrzymki, śpiewaka i kościelnego Pawła Wrony, Kolonja Karola, ul. Mielęckiego 4. Przewodnik udziela dalszych informacyj.

— (Znowu wypadek samochodowy). Na ulicy Wireckiej w Kolonji Karola Emanuela najechał samochód osobowy na drzewo przydróżne. Auto zostało zupełnie rozbite, trzy osoby okaleczone. Kierownik samochodu odstawił okaleczonych do lecznicy w Rudzkiej Kuźni.

Szarlej w Świętochłowick. (Teatr amatorski.) Z inicjatywy zarządu Arcybractwa Serca Jezusowego z Szarleja odbyło się w ubiegłą niedzielę na sali p. Kubańskiego przedstawienie amatorskie. Odegrano 6 aktową sztukę p. t. „Koszyk kwiatów", oraz wesołe komedyjki. Podczas przerw przygrywała orkiestra gimnazjalna. Czysty zysk, przeznaczony na budowę nowego kościoła, wynosił 150 zł.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Udusił własne dziecko.) W tych dniach zmarło nagle wskutek uduszenia się smoczkiem trzymiesięczne dziecko Antoniego Szegi. Dochodzenia co do przyczyny wypadku przeprowadza komisarjat w Mikołowie.

Wyry w Pszczyńskiem. (Napad bandycki.) Na powracającą z pracy kopalnianej do domu Agatę Chmielową napadł niejaki Józef K. i wyrwał jej torebkę reczną. Po dokonanym rabunku zaczął uciekać. Gdy widział, że kilku meżczyzn urządziło za nim pościg, rzucił torebkę na ziemię, poczem biegł dalej do lasu. Napastnik został schwytany i osadzony w więzieniu w Mikołowie.

Piasek w Pszczyńskiem. (Święto druchen). W tych dniach urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Piasku święto druchen, które wypadło wspaniale. Wieczorem odbyło się pod gołem niebem na boisku szkolnem przedstawienie, na które złożyło się przemówienie ks. prof. Osiewacza, śpiewy druchen wyćwiczone przez p. naucz. Nowotną Jadwigę, deklamacje, poczem nastąpiły sztuczki teatralne p. t.: „Bernadetta". „Skutki wróżby" i wiele innych wesołych monologów, które wyćwiczyła p. naucz. Kudówna Adela. Całość uroczystego wieczoru wypadła wspaniale, a licznie zebrana publiczność podziwiała żmudną pracę miejscowego nauczycielstwa, które z całem poświęceniem oddaje się pracy kulturalno-oświatowej wśród ludu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 4-go czerwca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 4-go czerwca za 100 franków francuskich 34.76 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.23 zł, za 100 koron czeskich 26.24 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.95 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 3 czerwca 1929 r.

Jęczmień na przemiał 24—26, owies 28—29, mąka żytnia 41—42, mąka pszeniczna 68—72, osucie żytnie 18 do 19, osucie pszeniczne 20—21.

Poznańska giełda zbożowa.
w dniu 3 czerwca 1929 r.

Żyto 23—24, pszenica 40—41, jeczmień na przemiał 28—29, owies 24 do 25, osucie żytnie 19—20, osucie pszeniczne 22—23, mąka żytnia 34.50, mąka pszeniczna 59—63. Reszta notowań bez zmian. Tendencja słaba, obrót nieznaczny.

W Pradze, stolicy Czechosłowacji, opracowano projekt ustawy w sprawie wprowadzenia waluty złotej. Korona czeska ma być ustabilizowana na dotychczasowym poziomie. Wprowadzenie ustawy w życie spodziewane jest w jesieni bieżacego roku.

Z Rybnickiego.

Jedłownik w Rybnickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 14 czerwca wyrusza z parafji jedłownickiej pielgrzymka na Jasną Górę. Równocześnie z pielgrzymami uda się do Częstochowy W. ks. proboszcz Januszewicz. Wyjazd dnia 14 czerwca wieczorem o godz. 8.30 z dworca kolejowego w Wodzisławiu. Ceny za bilet kolejowy są zniżone, przeto jeden bilet tam i z powrotem kosztuje 16.30 zł. Na ofiarę za nabożeństwo płaci pątnik 50 groszy. Powrót 16 czerwca wieczorem. Po powrocie procesja uda się do kościoła w Jedłowniku, gdzie ks. proboszcz udzieli pielgrzymom błogosławieństwa. Jeśli zgłosi się 100 osób, to pielgrzymka otrzyma osobne wagony. Udział w pielgrzymce mogą wziąć wierni także ze sąsiednich parafji. Zgłoszenia przyjmują: kościelny Kruczka w Jedłowniku, Lasok w Turzy i Krakowczyk w Czyżowicach. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do niedzieli 9-go czerwca, gdyż przewodnik musi zakupić zawczasu bilety zniżkowe.

— (Zebranie organizacyjne). W niedzielę, dnia 9 czerwca zaraz po nabożeństwie odbędzie się w szkole zebranie organizacyjne Katolickich Mężów pod opieką św. Barbary. Uprasza się o przybycie na zebranie wszystkich mężów z parafji jedłownickiej.

Łaziska w Rybnickiem. (Mianowanie). Wojewoda śląski zamianował p. Alojzego Kubinioka urzędnikiem stanu cywilnego w Łaziskach.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Egzamin dojrzałości w państwowem seminarjum nauczycielskiem). Egzamin odbył się pod przewodnictwem wizytatora Wysockiego. Egzamin złożyli: Augustyn Buhl, Cieplik Alojzy, Czerwiecki Wacław, Gleńsk Paweł, Gębala Stanisław, Grela Stanisław, Kaczyński Witold, Kasza Henryk, Król Franciszek, Kupiec Maksymiljan, Kula Kazimierz, Lubos Franciszek, Majtyka Józef, Morgała Jan, Mierzwa Ludwik, Nowara Robert, Owczarek Konrad Pietrzak Edward, Próba Józef, Salamon Leon, Śmieszkoł Piotr, Waleczek Roman, Waniek Juljan, Wróbel Antoni, Wróbel Bronisław. Po egzaminie w sali internatu odbyło się uroczyste pożegnanie abiturjentów, w którem wzięli udział p. wizytator Wysocki, p. starosta Bocheński, ks. kan. Lewek, p. pułk. Samborski, p. pułk. Żelisławski, inni zaproszeni goście oraz grono nauczycielskie.

— (Egzaminy czeladnicze). Przed komisją egzaminacyjną cechu kowalskiego i ślusarskiego w Tarnowskich Górach odbyły się egzaminy. Świadectwo czeladnicze otrzymali: Jan Lipiński i Leon Kalin.

— (Samobójstwo). Na płocie Karola L. znaleziono wisielca. Były to zwłoki Karola L. Ustalono, że przyczyną samobójstwa było zniechęcenie do życia.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Prace przygotowawcze około kopca). Od kilku dni prowadzone są prace przygotowawcze około budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego, mającego być sypanego na Księżejgórze w Radzionkowie. Od kilku dni wojsko, stawione do prac przygotowawczych do dyspozycji, pracuje nad ulepszeniem drogi, prowadzącej na szczyt góry koło cmentarza, przez co stworzona zostanie wygodna droga do kopca, w miejsce dotychczasowej, pełnej wybojów i niezdatnej do wszelkiej komunikacji. Po ukończeniu tych prac, zostaną podjęte prace przygotowawcze na szczycie góry, gdzie stanąć ma kopiec na cześć marszałka Piłsudskiego, poczem nastąpi poświęcenie miejsca pod pomnik.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zamknięcie szosy). Z powodu naprawy nawierzchni szosy między Lublińcem a Pawonkowem od kamienia milowego 2,5 do 4,5 ruch kołowy jest zakazany na wymienionym odcinku aż do odwołania. Objazd odbywa się szosą lubliniecką przez Lubecko—Dralin do Pawonkowa i odwrotnie.

— (Zmiana własności). Pierwszy hotel w Lublińcu pod nazwą Kasyno Obywatelskie nabył drogą kupna dzierżawca Leopold Wenzel. Obecna nazwa hotelu brzmi: „Hotel Śląski".

Babienica w Lublinieckiem. (Niesumienny pracobiorca). Zatrudniony u Piotra Krzemieńskiego w Babienicy Paweł B. przywłaszczył sobie kilkaset złotych oraz kartę cyrkulacyjną na szkodę swego pracodawcy. Karta cyrkulacyjna była wystawiona dla Wincentego Kocugi. Sprawcy dotychczas nie przytrzymano.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zabawa sokola). Towarzystwo gimn. „Sokół" w Cieszynie urządza w niedzielę 9 czerwca na łące pod zamkiem zabawę sokolą. Początek o godz. 3 po południu.

Wisła w Cieszyńskiem. (Zamknięcie drogi). Z powodu przebudowy drogi w Wiśle na odcinku od km. 17.600 do km. 19.600 zarządzono wstrzymanie na wymienionej przestrzeni ruchu transportowego kołowego-ciężarowego aż do odwołania. Ruch transportowy kieruje się na nowo wybudowaną drogę dojazdową w Wiśle.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Pożar). Przed kilku dniami spalił się dach na kamienicy Tomasza Paszka. Szkoda wynosi 5 tysięcy zł. Przyczyną pożaru był wadliwy komin.

Bielsko-Biała. (Proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa). W swoim czasie donosiliśmy o wielkich nadużyciach na szkodę skarbu państwa polskiego, dokonanych w fabryce likierów Fraenkla w Białej. W tych dniach rozpoczął się proces przed sądem okręgowym w Wadowicach. Proces ten potrwa 6 do 8 tygodni. Dotychczas ustalono, że wymieniona firma poszkódowała skarb polski o 960 tysięcy 324 zł. Dokładne cyfry zostaną ustalone w czasie rozprawy. Proces ten ujawnia niesłychanie sprytnie zorganizowaną i szeroko rozgałęzioną akcję oszukańczą 47 przemysłowców i handlarzy spirytusowych, którym oszukańcze manipulacje umożliwia współudział 11 urzędników kontroli skarbowej. Na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor fabryki, a zarazem członek rady nadzorczej i główny akcjonarjusz Zygmunt Fränkel, Edward Thorn, naczelny buchhalter firmy, Maks Borger, fabrykant kosmetyków w Bielsku i inni. Oskarżonych broni 11 adwokatów.

Z całej Polski.

Warszawa. (Bliźnięta syjamskie). W Warszawie przyszły na świat bliźnięta syjamskie, zrośnięte klatkami piersiowemi i jamami brzusznemi. Zarówno matka jak i dzieci mieszczą się w klinice św. Zofji.

Łódź. (Piorun uderzył w kościół w czasie odprawiania nabożeństwa). W tych dniach przechodziła nad miastem gwałtowna burza. We wsi Więgoczewo, powiat łódzki, ulerzył piorun w czasie czytania Mszy św. w kościół parafjalny. Uderzenie gromu wywołało ogromną panikę i tylko dzięki niezwykłej orjentacji proboszcza publiczność uspokojono. Piorun przebił dach i uszkodził ściany. Z ludzi nikt nie został porażony.

Kielce. (Straty rolników). Przed kilku dniami przeszła nad powiatem włoszczowskim niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradem wielkości orzecha laskowego, który zniszczył zupełnie zasiewy na szkodę 180 rolników. Ogólne straty wynoszą blisko 400.000 zł. Ponadto od piorunów spłonęło kilkanaście domów, przyczem parę osób wskutek porażenia poniosło śmierć. Podobnej burzy nie pamiętają tam najstarsi ludzie.

Kraków. (Piętnastoletni chłopiec sprawcą wielkiego pożaru). Do policji krakowskiej doniesiono, że we wsi Frydmanie szalał pożar, który zniszczył doszczętnie zabudowania gospodarskie. Sąsiedzi ponieśli również wielkie straty, gdyż ogień przerzucił się na ich budynki. Straty wynoszą razem 50 tysięcy zł. O wzniecenie pożaru podejrzany jest 11-letni Jan Habura z Nowego Targu, przebywający w owym czasie na plebanji, który bezpośrednio przed pożarem przebywał we wspomnianej stodole, gdzie palił papierosy.

Lwów. (Oberwanie się chmury gradowej). W powiecie sanockim nastąpiło oberwanie chmury gradowej nad gminami Łozinami, Dobrą Szlachecką i Dobrą Rustykalną. Grad w postaci bryłek lodu padał przez 30 minut, okrywając białym całunem pola. Zasiewy zostały doszczętnie zniszczone. Woda z topniejącego gradu tworzyła rwące strumienie, które wdzierały się przez drzwi do domów mieszkalnych, wskutek czego wiele budynków zostało silnie uszkodzonych.

Bydgoszcz. (Aresztowanie fałszerza pieniędzy). Od pewnego czasu ukazują się w mieście i okolicy fałszywe pięciozłotówki. W wyniku policyjnej obserwacji aresztowano handlarza Leona Hermana, który trudnił się puszczaniem w obieg fałszywych pieniędzy. Rewizja w jego mieszkaniu dała wynik pozytywny.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Samobójstwo porucznika). W tych dniach wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia porucznik Edmund Grunwald, który pracował w Gdańsku w Generalnym Komisarjacie Rzeczypospolitej. Samobójstwa dokonał w mieszkaniu kapitana Zychonia. Powód samobójstwa dotychczas nie ustalony. Należy zaznaczyć, że jest to już drugi wypadek samobójstwa polskiego oficera w Gdańsku, bowiem w roku ubiegłym zastrzelił się w jednym z tutejszych hoteli major Białecki.

Praga. (Nadużycia w ministerstwie skarbu). W wydziale kontroli ministerstwa skarbu wykryto wielkie nadużycia. Ogółem aresztowano 30 urzędników, których poddano przesłuchaniu, poczem zatrzymano w areszcie czterech. Nadużycia sięgają conajmniej sumy 300.000 koron czeskich. Wykrycie afery wywołało w Pradze wielkie poruszenie.